

Rzuty, spostrzeżenia i koncepcje.

(Z NOTATNIKA POETYCKIEGO).

Poetę przeszywa często ostra radość przy nagłym trafieniu w samo jądro słowa, przy dojściu do pierwiastka jego. Swego rodzaju erotyzm filologiczny.

„Kocham kobietę“. Znaczy to, że ta właśnie kobieta najbardziej mi tu na ziemi przypomina **KOBIETĘ**, którą rzeczywiście kocham.

Probierzem wartości człowieka jest dla mnie stosunek jego do kultury niemieckiej.

... Gdy wszedłem, zastałem ich oboje w dziwnym pomieszaniu. Ona, drżąca i zdenerwowana, poprosiła, bym usiadł; on zaś — patrzył tępy wzrokiem przed siebie; tży miał w oczach. Domyśliłem się, że go ona opuszcza. Zanosilo się na to od dłuższego czasu. Było mi przykro. Zdobyłem się na śmiałość i zapytałem go szeptem: „Co tu zaszło?“ Odpowiedział mi: „Słońce“...

Złość jest nietaktem gniewu.

Nasza pociecha: to, że ostatecznie zawsze można wziąć kij i iść przed siebie, rzuciwszy wszystko.

Pragniesz zupełnej samotności? Chcesz być twardy, surowy, milczący? Dobrze. Lecz bacz, abyś się nie stał własnym swym pomnikiem.

Wszelki strach jest strachem śmierci.

Leżąc w słoneczny dzień czerwcowy na leśnej polanie, poeta zerwał się nagle i zaczął klaskać w dłonie, wołając: „Brawo! brawo! Autor!“ Pochyliły się trawy, pochyliły wierzchołki drzew, pochyliły w dali kłóśne tany. Poeta zaś poczuł w sobie okrzyk rozkazujący: „bis!“ — i zasiadł do tworzenia.

Chrystus zbawił przez cierpienie. Kto przez Radość zbawi?

Oceanem poezji jest dusza słowiańska, zczarowanym borem najwspanialszych możliwości duchowych — słowiańszczyzna. Całej okrzyczanej Europie zachodniej, ze wszystkimi zdobyczami nauki, techniki, filozofii i sztuki, nie wolno tak słowian lekceważyć.

Cud jest eksplozją tajemnicy.

Jak dwa palce chwytają trzepoczącą ćmę nocną, tak dwa słowa, zestawione pięknie przez poetę, chwytają tajemnicę.

Kozak pasie konie na stepie. Jak okiem sięgnąć — dal niezmierna. Włym potrafił ręką kociołek, w którym gotował sobie jadło. I zaklął: „Uż mi ta tısnota prokliataja!“

Kobieta nie ma absolutnie pojęcia. Kropka.

Bóg chwytą nocą świat w sieć gwiazdzistą.

Grafoman pisze byle jak „o pięknych rzeczach“. Talent — pięknie o byle czym.

Niechaj to nie uchodzi za paradoks, gdy postępem ludzkości nazwę coraz częstsze „nie wiem“, a nie „wiem“.

Przy modlitwie nie należy składać rąk i pochylać głowy, lecz ręce szeroko rozpostrzeć a głowę podnieść.

Warto się nad tym zastanowić: każdy człowiek jest przecież produktem miłości lub, conajmniej, rozkoszy...

Juljan Tuwim.